

Anna Moś

Konkurs

„Kapliczki i krzyże przydrożne w mojej gminie”



Foto: Archiwum prywatne

Z dedykacją dla mojego Ojca,
Stefana Pokucińskiego

W każdej miejscowości jest wiele kapliczek i krzyży przydrożnych. Można powiedzieć, że stały się częścią naszego krajobrazu. Głównym celem wznoszenia kapliczek jest gloryfikacja Boga i kultu Maryjnego oraz pozostawienie śladu przyszłym pokoleniom. Znikoma część osób potrafi powiedzieć cokolwiek o historii kapliczek, gdyż wielu ludzi starszych nie ma już pośród nas, a to właśnie oni są skarbnicą wiedzy na ten temat. Dla naszych przodków stanowiły sacrum. Przed krzyżem ludzie klękali i odmawiali pacierz, a w maju śpiewali Litanię do Matki Bożej. Przejeżdżając obok kapliczki czynili znak krzyża na czole. Z szacunkiem zdejmowali czapki. Modląc się do figury Maryi dziękowano, przepraszano, proszono o łaski i opiekę. Obraz ten, choć minęło już pół wieku, na zawsze pozostanie w moim sercu i pamięci. Takie są moje wspomnienia. Z takiej rodziny się wywodzę. To moi kochani Rodzice zaszczyli we mnie religijność i szacunek do obiektów kultu religijnego. Kapliczka w Raławicach znajduje się na posesji mojego rodzinnego domu, Marianny i Stefana Pokucińskich. Przytoczę krótką kronikę spisana przez mojego Ojca, który w tym roku obchodziłby setną rocznicę urodzin.

Historia powstania kapliczki przydrożnej

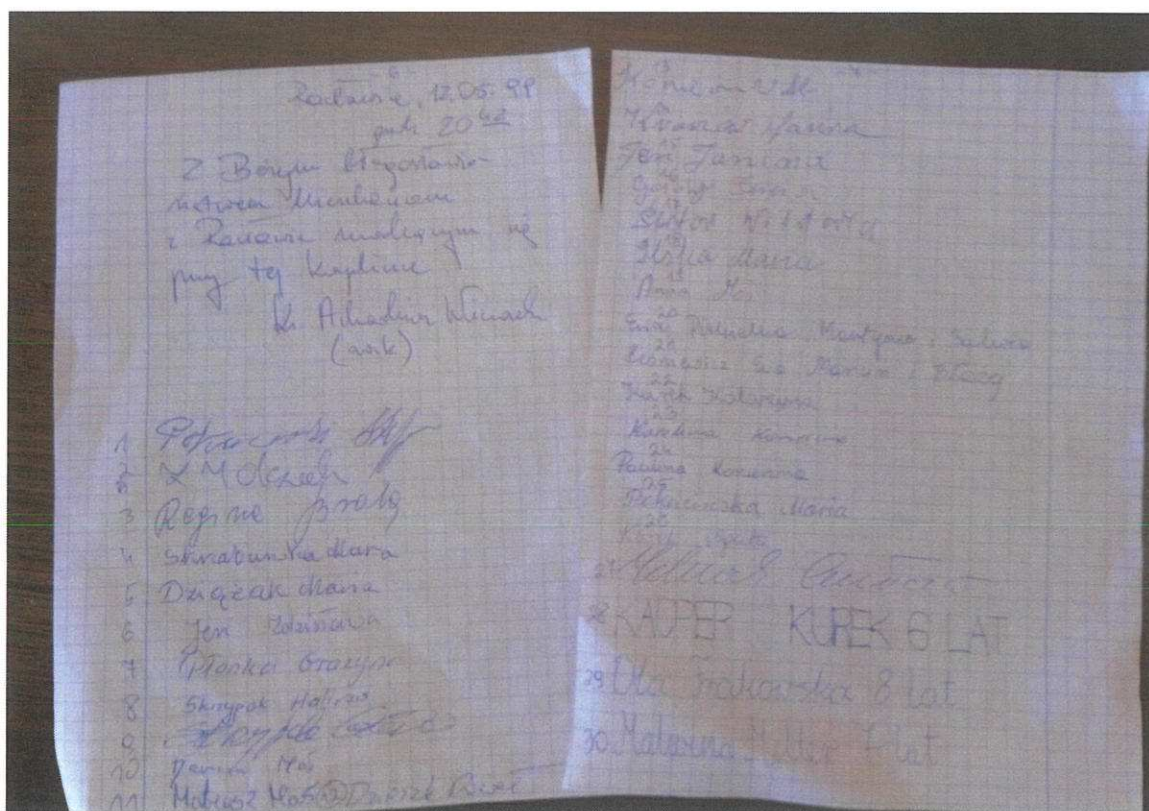
Raławice 1930 r.

Był rok 1930, kiedy zamordowano ks. Aleksandra Żurawskiego – proboszcza parafii Giżyce. Jego następcą został ks. Władysław Ulatowski. Interesowały Go przydrożne krzyże i kapliczki. Wtedy Raławice nie miały jeszcze żadnego punktu sakralnego. Nasi dziadkowie postanowili wybudować kapliczkę, choć wieś była bardzo biedna. Los sprawił, że zdarzyła się okazja nie do odrzucenia. Koło Łowieckie wydzierżawiło od wioski pola na odstrzał zwierzyny. Otrzymane pieniądze przeznaczono na budowę kapliczki. Jej projekt w kształcie wieży naszego kościoła w Giżycach wykonał ks. proboszcz. Kapliczka miała łączyć mieszkańców z Kościołem Parafialnym. W bardzo krótkim czasie została pobudowana i poświęcona.

Jakiś czas później probostwo na parafii obejmuje ks. Trzaska, który tragicznie zginął w Dachau. I nastąpiło - jak pisze mój Ojciec - najgorsze. Wojna. Okupant kazał rozebrać wszystkie kapliczki i krzyże przydrożne. Ks. Trzaska mówił do mieszkańców, by się nie sprzeciwiano. *Przyjdzie jeszcze czas, gdy wszystko odbudujemy* - tak mówił. Niestety nie było Mu dane doczekać tej wolności. Naszą kapliczkę rozebrano, pozostawiając fundament 1m 50cm. Krzyż ukryto. W czasie frontu Sowieci chcieli pozostały fundament wysadzić w powietrze, uparcie twierdząc, że to była figura Piłsudskiego. Dzięki tłumaczeniom i staraniom ludności ostatecznie udało się odwieść ich od tego zamysłu. Wreszcie nastąpiła upragniona wolność. Probostwo na parafii obejmuje ks. Zdzisław Kaczorowski, Lwowiak - Polak - Patriot. Choć czasy były ciężkie i wszystko zniszczone, to nie zabrakło w ludziach zapału, by pomyśleć o odbudowie kapliczki. Mój Ojciec tak pisał w kronice: *Chodzono po wsi i zbierano wszystko, poczynszy od pieniędzy po cegłę...* Należy tutaj wspomnieć dwa nazwiska osób, które w sposób szczególny przyczyniły się do odbudowy, a byli to: Stępień Stanisław i Karkoszka Leon. Z powodu niewystarczającej ilości środków i materiałów kapliczkę skrócono o jedną kondygnację. 3 maja 1947 roku okazał się dla mieszkańców wsi Raławic bardzo wyjątkowy. Tego dnia nastąpiło uroczyste poświęcenie kapliczki, odbudowanej ze zniszczeń wojennych. Zgodnie z zapiskami Ojca wyglądało to następująco: ks. Proboszcz wyruszył z całą asystą i rzeszą parafian kościoła w Giżycach na czele uroczystej procesji. Przygrywającej orkiestrze towarzyszyło echo pieśni Maryjnych.

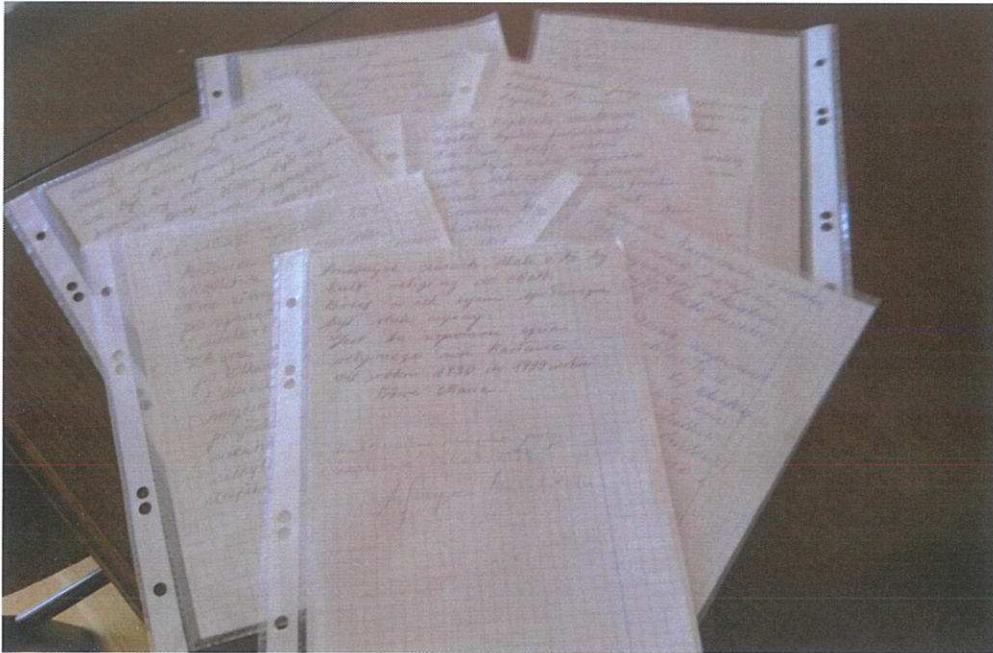
Należy wspomnieć, jak dawniej czczono miesiąc maj na naszej wsi. Każdy dzień był poświęcony na nabożeństwo do Matki Bożej. Cytuję: *Widać było wiejskie kobiety z dziećmi, trzymające w ręku trzewiki i zdążające miedziami do kościoła. Młodzież natomiast gromadziła się przy kapliczkach i krzyżach śpiewając pieśni Maryjne. A echo śpiewu słychać było z każdej wioski. Były zrywy i zapomnienia tej pięknej tradycji...* Apele i nawoływania księży, by kultywować ten piękny

zwyczaj, przetrwały po dziś dzień. Szczególnie wtedy wstawili się w naszą historię: ks. Kaczorowski, ks. Jagiełło, ks. Grochowina i ks. Wesołowski. W 1998 roku parafię Giżyce obejmuje ks. Grzegorz Mazurkiewicz. Przed zbliżającym się majem zwrócił się do parafian z prośbą o odnowienie przydrożnych kapliczek i krzyży. Brał udział w nabożeństwach przy każdej kapliczce w parafii, tym samym wprowadzając bardzo piękny zwyczaj. Mieszkańcy przeprowadzili remont zewnętrzny kapliczki, między innymi odmalowali płótek i Figurę Matki Bożej. Wszystkie wydatki pokryła część mieszkańców. Należy dodać, że Figura Matki Bożej to dar pewnej samotnej kobiety, mieszkanki wioski. Jeszcze przed wojną, podczas pieszej pielgrzymki do Częstochowy, przyniosła Ją na plecach i ofiarowała do budującej się kapliczki. To właśnie ta niestrudzona kobieta przechowała Ją w czasie wojny, a tuż po jej zakończeniu, *własną ręką wstawiła Figurę Matki Bożej do obecnej kapliczki*. Pierwsze nabożeństwo w Raclawicach miało miejsce 12 maja 1999 roku. Modlitwie przewodził ks. Arkadiusz Wiczorek. A wszystko zostało *zapisane w dzienniku wiejskim*. *Na pamiątkę swój podpis złożył ksiądz i modlący się w tym dniu mieszkańcy.*



Na koniec swoich zapisków mój Tata dodał: *Tak należy zakończyć opis powstania naszej kapliczki. Może za 50 lat, ktoś z naszych wnuków trafi na skromne zapiski historii naszej wioski i odczyta swym dzieciom. Jak to ich dziadkowie w różnych trudnych czasach dbali o to, by kult religijny do Matki Bożej w ich życiu społecznym był stale czynny. Jest to wspomnienie życia religijnego wsi Raclawic od roku 1930 do 1999.*

Ave Maria



Na kolejnych stronach zamieszczam zdjęcia upamiętniające chwile spotkań i modlitwy.



Foto: Archiwum prywatne



Foto: Archiwum prywatne



Foto: Archiwum prywatne



Foto: Archiwum prywatne



Foto: Archiwum prywatne

W dniu 3 maja 2020 roku przypadła 90-ta rocznica powstania kapliczki. Modlitwie przewodniczył ks. kanonik Szymon Żuraw.

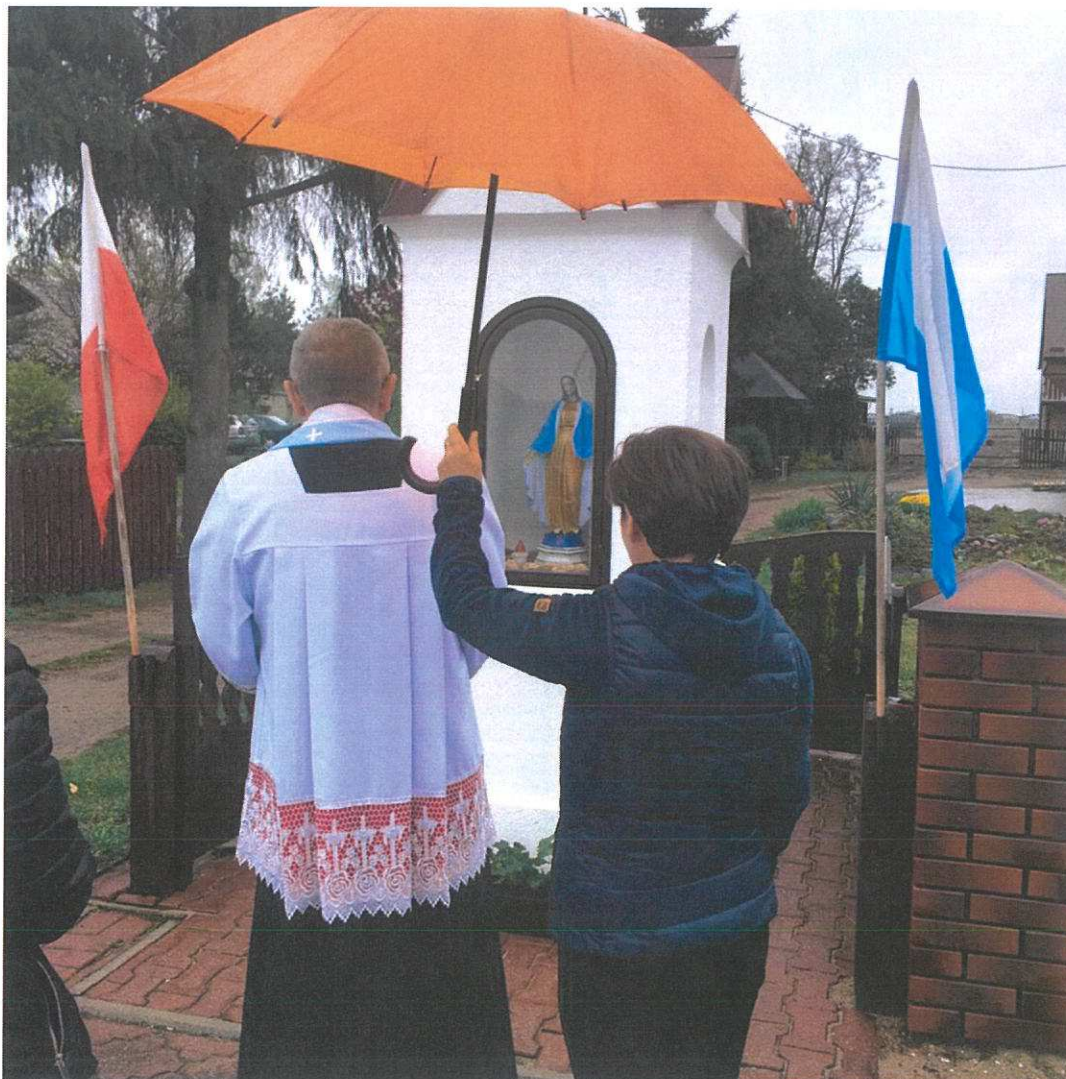


Foto: Archiwum prywatne

Obecnie kapliczką opiekuje się moja siostra Agata Kurek, która dba o czystość i wygląd zewnętrzny. Dzięki temu cała wioska ma możliwość modlitwy, odmawiania Litanii i śpiewania pieśni Maryjnych, wychwalając i uwielbiając Maryję w tak pięknym miesiącu, jakim jest maj.

Maj 2020 przejdzie do historii dla naszych potomnych także ze względu na obostrzenia, do jakich musimy się stosować. W tym trudnym dla nas czasie spotykamy się na modlitwie do N.M.P. o ustanie pandemii, modlimy się w maseczkach i zachowujemy bezpieczną odległość, zgodnie z zaleceniem Ministra Zdrowia.



Na zakończenie chciałabym wyrazić wdzięczność pomysłodawcy tego konkursu. Dzięki temu powróciły wspomnienia tego, jakże pięknego zwyczaju kultywowania krzyży i kapliczek przydrożnych. Oby było więcej takich inicjatyw, aby w ten sposób przybliżyć historię następnym pokoleniom.